



## Michał Wróblewski: Chrystus i Lucyfer w poglądach Jerzego Prokopiuka

Uniwersytet Gdański

[wroblewski.michal@hotmail.com](mailto:wroblewski.michal@hotmail.com)

### Abstrakt:

Jerzy Prokopiuk jest wybitnym tłumaczem, znawcą ezoteryki, otwarcie przyznającą się do gnostycznego światopoglądu. Głównym źródłem jego inspiracji jest antropozofia Rudolfa Steinera. Według antropozofii, oprócz chrześcijańskiej drogi zbawienia, istnieją ścieżki inicjacyjne, inspirowane przez demony: Assura, Arymana oraz Lucyfera. Wskazują one bowiem, z ludzkiej perspektywy, na konflikt pomiędzy dobrem a złem. Celem Assurów jest wysysanie jaźni, charakterystyczne dla instytucji biurokratycznych, inspirując światopoglądy nihilistyczne, głoszące pochwałę autodestrukcji – z samobójstwem włącznie. Z kolei celem Arymana jest kreacja człowieka jako „inteligentnej bestii”, inspirującej światopoglądy materialistyczne. Natomiast celem Lucyfera jest wyzwolenie się ze świata, patronujące chociażby religiom orientalnym. Relacje między istotami demoniczne są różne. Pomimo różnic, ich dążenia uzupełniają się – nieludzka rzeczywistość inspirowana Arymanem wzmacnia atrakcyjność Lucyfera, o czym świadczy chociażby, według gnostyka, akcja powieści „Mistrz i Małgorzata” Michaiła Bułhakowa. Prokopiuk, pomimo przywiązania do chrześcijaństwa ezoterycznego, czy też gnozy transformacyjnej, deklaruje również słabość do lucyferycznych pokus gnozy eskapistycznej („Luciferiana: między Chrystusem a Lucyferem”), praktykując również gnozę lateralną. Gnoza lateralna zakłada istnienie oraz możliwość kreacji światów alternatywnych, na przykład wolnego od tragicznego wymiaru zła Atlanu – stanowiącego najbardziej ambitne przedsięwzięcie Prokopiuka, wyrażające jego oryginalne poglądy na życie poza grobowe.

### Słowa kluczowe:

Prokopiuk, Chrystus, Lucyfer, antropozofia, gnoza

### Abstract: Christ and Lucifer in views of Jerzy Prokopiuk

Jerzy Prokopiuk is renowned in Poland translator and practitioner of gnosis. His most important source of inspiration is Rudolf Steiner's anthroposophy. According anthroposophy are different ways of initiation. One of them is Christian initiation. Except Christian there are initiations which are inspired from demons: Assur, Ahriman and Lucifer. Assur's goal is to destroyed self of human. His area are officialdom, nihilistic philosophy and suicidal tendencies. Ahriman's goal is transform human to be only "intelligent beast". His area is materialistic way of life – philosophy and also social attitude. Lucifer's goal is escape from this world. His area are oriental religions and mystic. There are different relations between this demonic forces,

which are compete, but also compare. Prokopiuk, who is a Christian gnostic (also named as a transformational gnosis), often said, that he has inclinations to Lucifer.

**Keywords:**

Prokopiuk, Christ, Lucifer, Anthroposophy, Gnosis

---

---

### Dwie wersje demonozofii

**T**rudno jednoznacznie określić poglądy Jerzego Prokopiuka. Jego światopogląd kształtowany jest pod wpływem wielu ezoterycznych inspiracji, obejmujących różne postaci gnozy, mistyki i magii. Ujęcie ezoteryki jako przemieniającej człowieka - poprzez przemianę myśli w gnozie, uczucia w mistyce i woli w magii – inspirowane jest przez antropozofię Rudolfa Steinera. Dla Prokopiuka antropozofia jest modelowym przykładem gnozy transformacyjnej, odmiennej od przedchrześcijańskiej gnozy eskapistycznej, kojarzonej przede wszystkim z antycznym gnostycyzmem oraz religiami orientalnymi, na przykład buddyzmem. Dla polskiego gnostyka, podobnie zresztą jak dla każdej „gnostycznej duszy” najważniejszym pytaniem jest tak zwana kwestia zła. W uporaniu się z nią pomaga mu antropozoficzna demonozofia, a wyrażając się ściślej - jej dwie wersje - znane z wcześniejszych oraz późniejszych pism Steinera.

Według twórcy antropozofii, podobnie jak dla Jakoba Böhme, zarówno dobro, jak i zło, wywodzą się z Bóstwa. Bóstwo, czyli duchowa zasada rzeczywistości ewoluuje, przekształcając się w materię, a w dalszej kolejności dochodzi do procesu odwrotnego – to znaczy materia wraca do ducha. Początek powrotu materii do ducha, a raczej nasycenia duchem materii, rozpoczyna się na dobrą sprawę z pojawieniem się na Ziemi wcielenia Bóstwa, czyli Jezusa Chrystusa – realizującym boski plan świata. Chrystusowi przeciwstawiają się dwie siły demoniczne: Lucyfer i Aryman. Lucyfer nie chce mieć nic do czynienia z ograniczeniami materialnego świata. Dlatego jego pragnieniem jest opuszczenie Ziemi, pojętej na podobieństwo padołu łez, pragnąc bezpośredniego powrotu do świata ducha. Z kolei Aryman nie dostrzega niczego poza materią, kwestując istnienie i wartość ducha.

Druga koncepcja demonizoficzna, oprócz nadmiernie uduchowionego Lucyfera i aż nazbyt przyziemnego Arymana, przewiduje również istnienie Asura. Asur jest najgroźniejszym demonem, kwestionując byt jako taki, zarówno w jego duchowym, jak i materialnym wymiarze. Prokopiuk zwraca uwagę, że druga koncepcja Steinera przypomina spekulacje katarów, przekonanych o istnieniu demonicznej trójcy, przeciwstawnej Trójcy Świętej. Duchowi Świętemu jako prawdzie przeciwstawia się Lucyfer jako kłamca i twórca iluzji. Jezusowi Chrystusowi jako miłości i życiu przeciwstawia się Aryman jako nienawistny intelekt i śmierć. Samemu zaś Bóstwu jako stwórcy świata przeciwstawia się Asur jako kwestionująca istnienie nicość. Obie koncepcje podkreślają jednak zasadniczy konflikt pomiędzy Chrystusem, a siłami demonicznymi, pojętymi jako siły duchowe, determinującymi dynamikę całokształtu rzeczywistości. Innymi słowy, według antropozofii demony same w sobie są dobre, aczkolwiek ich działanie z ludzkiej perspektywy wydaje się być co najmniej kłopotliwe.

### Chrystus antropozofii

Antropozofia w odróżnieniu od wielu odmian gnozy, na przykład orientalizującej teozofii, podkreśla swój chrystocentryzm. Skupienie się na Chrystusie nie oznacza jednak rezygnacji z zasady gnozy, i porzucenia jej dla wiary, charakteryzującej nieezoteryczne formy chrześcijaństwa, taki jak katolicyzm, protestantyzm i prawosławie. Pomimo wielu różnic teologicznych, przekładających się na historyczne rozłamy w ramach chrześcijaństwa, można mówić o jego istocie. Chrześcijanie wierzą w boskość Chrystusa, przynoszącemu ludzkości zbawienie od zła, czyli śmierci i grzechu. Życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa opisane jest w Ewangeliach, których różna interpretacja przyczynia się do wielu podziałów w obrębie wspólnoty ludzi, wierzących w boskość Jezusa. Natomiast antropozofia nie zadowala się ani samą wiarą, ani też wiarą poszukującą zrozumienia. Steiner określa ją bowiem jako metodę poznania świata duchowego, mającą za zadanie za zadanie przezwycięzenie ograniczeń poznawczych zarówno czystego przyrodoznawstwa, jak też zwykłej mistyki.

Według poglądów filozoficznych Steinera, wyrażonych przede wszystkim w książce zatytułowanej „Filozofia wolności”, chodzi o przekroczenie ograniczeń poznawczych filozofii krytycznej Kanta (podporządkowanie podmiotu przedmiotowi), nie popadające w antynomie myślenia przedkrytycznego (podporządkowanie przedmiotu podmiotowi). Aby uniknąć wymienionych trudności, Steiner postuluje się harmonizację podmiotu do przedmiotu poznania, oznaczającą transformację zdolności poznawczych człowieka przez odkrywanie wolności w myśleniu. Innymi słowy, filozofia wolności, wychodząc od pytania o wolność człowieka, dochodzi do wniosku, że człowiek na tyle jest wolny, na ile potrafi świadomie kierować swoim myśleniem. Praktykowanie stanu wyjątkowego myśli oznaczają de facto ćwiczenia medytacyjne, umożliwiające wgląd w duchową istotę rzeczywistości.

Według twórcy antropozofii, odkrywanie za pośrednictwem myślenia o myśleniu ludzkiej wolności, rewiduje spojrzenie na życie człowieka. Dzięki praktykom medytacyjnym umożliwia się rozpoznanie w sobie jaźni (duszy rozumnej), warunkującej istnienie ciała astralnego (duszy zwierzęcej) i ciała eterycznego (duszy wegetatywnej), a wreszcie ciała fizycznego. Dzięki jaźni człowiek jednoczy się z Bóstwem, czego najpełniejszym przykładem w dziejach jest Chrystus. Prokopiuk tłumaczy, że wolność w myśleniu nie oznacza jedynie możliwości przekraczania zdolności poznawczych, umożliwiających praktykowanie tak zwanych badań duchowych. Wolność w myśleniu oznacza oceny etyczne, opierające się na indywidualnej fantazji moralnej. Fantazja moralna nie odwołuje się do dyktatu większości: czy to w postaci obyczaju (pogaństwo), czy też literze prawa (judeochrześcijaństwo). Prawdziwa etyka chrześcijańska jest etyką miłości, a inicjacja antropozoficzna prowadzi do Chrystusa<sup>1</sup>.

Czym zatem Chrystus antropozofii jako chrześcijańskiej ezoteryki różni się od Chrystusa wyznań instytucjonalnych? Steiner jako twórca Społeczności chrześcijańskiej jest również reformatorem religijnym, usiłującym na swój sposób pogodzić katolicyzm i protestantyzm. Prokopiuk zauważa, że credo społeczności swobodnie podchodzi do treści Pisma Świętego,

---

<sup>1</sup>„To jest jednoznaczne. (...) tam, gdzie zaczynamy uczyć się miłości ze względu na drugą osobę, ze względu na drugiego człowieka – i to właśnie miłości bezinteresownej i nieegoistycznej, nie zaspakajającej mojej potrzeby – tam mamy już do czynienia z miłością Chrystusową” - J. Prokopiuk, *Szkice antropozoficzne*, Studio Astropsychologii, Białystok 2014, s. 97.

zastępując chociażby słowo „Bóg” terminem „Istota Boga”, a „stworzenie świata” - „istnieniem ziemskim”<sup>2</sup>. Steiner wyraża się o Chrystusie jako towarzyszącym od czasów ludzkości „Wielkim Duchu Słonecznym”. Przez słońce rozumie się kosmiczną siedzibę najwyższych istot duchowych, zsyłających na świat miłość oraz pamięć o praobjawieniu. Pamięć wyrażaną w pradawnych misteriach ludzkości. Misteria zbiegają się w centralnym miejscu historii, jakim jest Wcielenie Logosu, czyli ziemskie życie Chrystusa. Antropozofia zatem interpretuje wydarzenia opisane w Ewangeliach jako okres powstawania Bogo-Człowieczeństwa, którego kluczowymi momentami są śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Prokopiuk pisze:

*Otóż jego krew spłynęła z krzyża na ziemię. Z krwi tej wypromieniowały strumienie światła eterycznego i przeszły w «aurę ziemi». Tym samym Chrystus dokonał wielkiej kosmicznej ofiary miłości. Był to proces sakramentalny; ziemia przyjęła boską komunię. (...) A co wydarzyło się w Wielkanoc? Zmartwychwstanie nie było procesem materialnym, lecz nadzmysłowym. Uczniowie Chrystusa i niewiasty, ci wszyscy, którzy znaleźli grób pusty, zostali wprowadzeni w stan jasnowidzenia na skutek przerażenia, zdumienia, pytania lub ogromnej miłości. W późniejszych dniach spotkali oni zmartwychwstałego w świecie nadzmysłowym<sup>3</sup>.*

Autor „Ścieżek wtajemniczenia” wyraża się o Jezusie jako Arcymagu czy też wzorze „maga białego”, wypełniającego wolę Boga w poznaniu, miłości i czynie<sup>4</sup>. Cuda opisywane w Ewangeliach, traktowane są jako przejawy wykorzystania mocy magicznych. Prokopiuk zalicza do nich telepatię, zdolność jasnowidzenia i jasnosłyszenia, prekognicję (zdolność swobodnego poruszania się w czasie), zdolności prorocze, psychokinezę (psychiczne oddziaływanie na materię), zwłaszcza zaś lewitację i zdolność oddziaływania na naturę (zamiana wody w wino, rozmnożenie chleba, uśmierzenie burz, chodzenie po wodzie). Szczytowym osiągnięciem Chrystusowej magii jest według niego ustanowienie sakramentu Eucharystii oraz Zmartwychwstanie, oznaczające transformację człowieka upadłego w Bogoczłowieka. Potem następuje Wniebowstąpienie (złączenie Bogoczłowieka z duchowym aspektem Ziemi) – czego dopełnieniem jest Zesłanie Ducha Świętego<sup>5</sup>.

Inkarnacja Chrystusa jest punktem zwrotnym w dziejach ludzkości, umożliwiającym przezwyciężenia zła. Zło, według Steinera, jest częścią bożego planu, realizowaną przez takie postacie demoniczne jak Lucyfer, Aryman oraz Asur. Lucyfer i Aryman oddziałują na ciało astralne, czyli na życie emocjonalne i afektywne. Lucyfer kusi ucieczką w pozbawioną ograniczeń materii duchowość, patronując niejako jednostronności mistyki. Aryman z kolei przekreśla znaczenie duchowości, zaślepiając jednowymiarowymi perspektywami materializmu. Uleganie ich wpływom jest według antropozofii nie tylko rodzajem zła moralnego, lecz stanowi rodzaj karmicznej lekcji, kształtującym postać przyszłych wcieleni. Antropozofia zakłada bowiem wiarę w reinkarnację, różną jednak koncepcji orientalnych z co

---

<sup>2</sup> J. Prokopiuk, *Ścieżki wtajemniczenia*, Dom Wydawniczy tCHu, Warszawa 1999, s. 52.

<sup>3</sup> J. Prokopiuk, *Labirynty herezji*, Wyd. Muza SA, Warszawa 1999, s.205-206.

<sup>4</sup> J. Prokopiuk, *Jestem heretykiem*, Studio Astropsychologii, Białystok 2004, s.191-192.

<sup>5</sup> Ibid., s.192.

najmniej dwóch względów. Po pierwsze, migracja dusz, a ściślej rzecz ujmując jaźni, odbywa się tylko w obrębie gatunku ludzkiego. Po drugie, wydzźwięk wiary w reinkarnację jest optymistyczny, gdyż zakłada, że każde kolejne wcielenie jest szansą na poznanie i zjednoczenie się z Bóstwem – wieczną szczęśliwość z nim.

### Lucyferyczna pokusa

Prokopiuk, w pięćdziesiątym siódmym roku życia, w przypiętywie szczerości, mierzy się ze swoją słabością do Lucyfera. Gnostyk pisze:

*Na czym zasadza się mój «lucyferyzm»? Przede wszystkim na poczuciu obcości w tym oto świecie, w którym przyszło mi żyć, obcości w dwojakim znaczeniu: świat ten w zasadniczy sposób nie jest «moim» światem jako świat cierpienia: świat nie tylko bólu, lecz także «pomieszania» jasności i ciemności, piękna i brzydoty, dobra i zła, a poza tym świat ten jest w jakiś, tajemny dla mnie sposób światem nierealnym, i to mimo swych dojmujących negatywnych właściwości. Jaki zatem świat byłby lub jest «mój»? Świat idealny: bez cierpienia, jasny, piękny i dobry, a zarazem może: tym samym – prawdziwy (jak prawdziwe bywają «wielkie sny»)<sup>6</sup>.*

Owe lucyferyczne skłonności dają o sobie znać wielokrotnie na różnych etapach życia. Prokopiuk, jako młodzieniec odchodzi od katolicyzmu, oddając się poszukiwaniu własnego światopoglądu. Nie pociąga go przy tym w żaden sposób arymaniczny materializm. Jego zainteresowania kierują się w stronę alternatywnym formom duchowości: od religii orientalnych po satanizm. Prokopiuk po kilku latach gorączkowych poszukiwań, już jako student orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, poznaje antropozofa Roberta Waltera.

Jednak entuzjazm młodego adepta antropozofii zdaje się być wystawiany na ciężką próbę z co najmniej z dwóch względów. Po pierwsze, autor „Ścieżek wtajemniczenia” wspomina, że jego młodzieniec był zbyt słaby, aby udźwignąć brzemień antropozoficznej inicjacji, domagającej się sporej samodyscypliny. Efektem porażki jest nie tylko załamanie nerwowe, lecz również zainteresowanie psychologią analityczną Carla Gustava Junga. Po drugie, zaproponowana przez Steinera teodycea budzi w nim ambiwalentne uczucia. Według antropozofii zło jest koniecznością. Bez zła nie jest możliwy świat wolności, umożliwiający rozwój. Bez zła, zdaniem twórcy antropozofii, życie jest rodzajem idiotycznego szczęścia, przypominającą średniowieczną „krajnę pieczonych gołąbków”. Bez zła dobro nie jest wystarczające dobre, co nie znaczy, że zło nie jest złe. Dlaczego bowiem zło jest złe? Prokopiuk postrzega przede wszystkim zło jako gwałt. Zło gwałci: wrażliwość, wolność, godność, a wreszcie sumienie<sup>7</sup>. Pomimo tego zło domaga się transformacji przez akt miłości, czego baśniową ilustracją jest opowieść o Pięknej i Bestii. Prokopiuk jednak pyta:

*Mianowicie, jeżeli człowiek ma w naszym świecie przemieniać zło w dobro (tutaj głosi się tezę przemieniania, a nie niszczenia zła), to dlaczego istnieje*

---

<sup>6</sup> J. Prokopiuk, *Luciferiana: między Lucyferem a Chrystusem*, Wyd. KOS, Katowice 2009, s. 28.

<sup>7</sup> M. Woszczyk, *Antropozofia i Gnoza: REVELATIO CONTINUA*, [w:] J. Prokopiuk, Z. Rosińska (red.), *Mel vita = Miód życia*, Wyd. Akasha, Kraków 2010, s.108-109.

*tak wiele okoliczności czy przypadków, w których zła w dobro przemienić nie możemy, bo jesteśmy bezsilni?*<sup>8</sup>.

Wydaje się, że Prokopiuk w zacytowanej zapowiedzi, zdaje się nie patrzeć na swoją egzystencję, a wyrażając się ściślej, egzystencję swojej jaźni, ze względu na reinkarnację. Steiner bowiem odwołuje się do niej, aby niejako patrzeć na życiowe niepowodzenia z perspektywy karmicznych lekcji, umożliwiających powrót do Bóstwa. Według Prokopiuka również, zło nie tyle jest nieprzemienialne – w tym czy innym wcieleniu – lecz z biegiem czasu zdaje się maksymalizować. (Dlatego w alternatywnym świecie gnostyka, zwanym Atlanem, zło istnieje, aczkolwiek minimalizuje się).

Cóż zatem pociągającego jest w Lucyferze, określanego również przecież przez antropozofów, mianem kłamcy? Skoro Lucyfer inspiruje człowieka jednostronnie do świata duchowego, stając się patronem wszelkiego rodzaju idealizmu, wychodzącej poza ograniczenia materialności sztuki, lecz przede wszystkim mistyki. Jego przeciwieństwem jest Aryman, dążący do pozbawienia człowieka ze światem ducha, organizując materialistyczną cywilizację, opartą na mniej lub bardziej widocznym terrorze. Prokopiuk jednoznacznie stwierdza:

*Bo o ile Lucyfer to ekstaza, o tyle Aryman to zimny intelekt i terror – to są dwa, że tak powiem, podstawowe jego elementy*<sup>9</sup>.

Jednak przeciwieństwo Arymana i Lucyfera nie jest tak jednoznaczne. Konflikt między nimi okazuje się również współpracą. Gnostyk pisze:

*Jeśli ktoś ma oczy i może zobaczyć, to i dziś ujrzy wielką grę Demonów – Szatana i Diabła. Polega ona na tym, że Aryman stwarza sytuację nieznośną (to jest jego zadanie i jest on mistrzem w jego realizacji), w związku z czym znakomita część ludzi nie umiejacą się zdobyć na Chrystusowy heroizm odpowiedzenia miłością na owe maksimum zniewolenia, ucieka do Lucyfera. Z chwilą w której znajdujemy się w sytuacji nieznośnej, a nie potrafimy samych siebie przemienić jedynym istniejącym sposobem – przez miłość – mamy natychmiastową pokusę, żeby uciec w ramiona Lucyfera*<sup>10</sup>.

Jeśli Aryman i Lucyfer w dużym stopniu współpracują ze sobą, odciągając od heroicznej postawy chrystusowej, to powstaje pytanie, gdzie szukać Chrystusa. Na pewno Prokopiuk nie odnajduje go w Kościele katolickim. Dla gnostyka katolicyzm stanowi raczej kongloremat wpływów Arymana i Lucyfera. Arymana ze względu na umiłowanie bogactwa i władzy, które na dobrą sprawę zaczyna się u schyłku starożytności. Autor „Labiryntów herezji” uważa przez to świętego Augustyna za zdrajcę chrześcijaństwa. (Badania duchowe Steinera wykazują, że biskup z Hippony w poprzednim wcieleniu był Judaszem). Lucyfera, ponieważ Prokopiuk dostrzega znaczenie katolickiej mistyki, obecnej zwłaszcza w praktykach zakonów

---

<sup>8</sup> J.Prokopiuk, *Rozdroża, czyli zwierzenia gnostyka*, Wyd. KOS, Katowice 2008, s. 132.

<sup>9</sup> J.Prokopiuk, *Szkice...*, s. 86-89.

<sup>10</sup> J. Prokopiuk, *Piękno jest tylko gnozy początkiem*, Wyd. KOS, Katowice 2007, s. 252-253.

kontemplacyjnych<sup>11</sup>. Jego zdaniem autorytarna etyka Kościoła – nie jest etyką wolności i miłości – jest co najwyżej etyką prawa. Dlatego Prokopiuk w swoim antyklerykalnym (antyeklezyjalnym) zapędzie powtarza opinię Jerzego Nowosiolskiego, uważającego Kościół za organizację przestępczą. Organizację odpowiedzialną za rozlew krwi, na przykład zagładę katarów, templariuszy oraz polowania na czarownice. Jednostronne utożsamienie się z dobrem sprzyja projektowaniu zła na innych, co sprzyja nietolerancji i stosowaniu przemocy.

Prokopiuk odnajduje Chrystusa w antropozofii. Jednak antropozofia wyrasta z ducha antycznego gnostycyzmu, stanowiącego przykład eskapistycznego lucyferyzmu, próbując go niejako schrystianizować. Gnoza jako taka jest w gruncie rzeczy lucyferyczną inicjacją, i tylko gnostycy są w stanie zrozumieć, na czym polega prawda o wcieleniu Chrystusa. Dzieje się tak dlatego, ponieważ innej inicjacji niż lucyferyczna, przed Chrystusem, nie było wcześniej. Jednak Steiner w odróżnieniu od chociażby Heleny Bławatskiej podkreśla rolę Jezusa w zgłębianiu wiedzy tajemnej, nawiązując tym samym do różokrzyżowej tradycji chrystianizowania ezoteryki. Oczywiście, z punktu widzenia katolickiej ortodoksji, raczej mamy tu do czynienia z lucyferyzacją chrześcijaństwa, polegającą na przemianach objawienia w rodzaj gnozy, zakładającej de facto możliwość samozbawienia – negującej konieczność łaski uświęcającej jako koniecznego warunku zbawienia. Dlatego antropozofia zostaje potępiona przez papieża Benedykta XV w roku 1918, a jej podobieństwo do chrześcijaństwa, wydaje się nawet obracać przeciwko niej.

Pomijając zatem doktrynalny problem zależności między chrześcijaństwem ezoterycznym, a ezoteryzmem chrześcijańskim, prawdą jest, że Prokopiuk zdaje się odchodzić również od Chrystusa, pojmowanego na sposób antropozoficzny. Raz zdaje się kwestionować istnienie Bóstwa jako takiego, zwracając się w stronę buddyzmu. Innym razem rzuca oskarżenia przeciwko twórcy tego świata i niczym antyczny gnostyk zdaje się nie akceptować wyboru Chrystusa. Wreszcie alternauta (bo tak można nazwać osoby podróżujące i stwarzające alternatywne rzeczywistości) tworzy swój własny świat, do którego zamierza się przenieść po śmierci, co dość jednoznacznie może budzić skojarzenia z lucyferycznym eskapizmem. Warto też dodać, że alternatywny świat Prokopiuka obywateli się bez Chrystusa, skupiając się na kulcie Wielkiej Bogini – utożsamionej przez niego z Lucyferem.

### Płaszczyzny konfliktu

Próba zrozumienia poglądów Prokopiuka stanowi pewnego rodzaju problem. Podstawowa trudność wiąże się z kategorią gnozy, stanowiącą według gnostyków rodzaj transracjonalnego poznania, dostępnego na drodze specyficznego doświadczenia, określanego najczęściej mianem inicjacji. Poznania kwestionowanego zarazem przez religię, odwołujące się do objawienia (gnoza nie jest rodzajem wiary), jak też przez naukę jako rodzaj irracjonalizmu – co

---

<sup>11</sup> „(...) Kościół rzymsko-katolicki jest bardziej rzymski niż katolicki, bo formalnie katolicki jak to się nam wmawia, ma oznaczać powszechny, a przecie wcale tego nie znaczy. Katolicki bowiem - we właściwym znaczeniu tego słowa - znaczy: zgodny z pełnią przekazu (kat'holon). W związku z tym na dobrą sprawę Kościół ten nie ma prawa nazywać się katolickim. Tym zaś, co w tym Kościele najbardziej razi, to nie tylko mnie, są dwie rzeczy. Po pierwsze, dziedzictwo rzymskie, jak najbardziej cezaryczne (...) patologia, przede wszystkim seksualna. (...) źródłem tej patologii jest tu antyfeminizm, czy patriarchalizm mniej lub bardziej radykalnie praktykowany przez Kościół. Otóż czynnikiem patogennym jest w katolicyzmie celibat (...) zbrodnicze działania Kościoła Katolickiego (...) Biskupi - «nosiciele mieszka», «potomkowie Judasza», czyli innymi słowy biurokraci” - J.Prokopiuk, *Rozdroża...*, s.123-125

najwyżej wytworem bujnej wyobraźni. Drugą trudnością jest jego rozproszony dorobek, czerpiący z wielu odmian ezoteryki, sprawiający wrażenie niekiedy wykluczających się koncepcji i sądów. Niektóre jednak rzeczy wydają się być pewne, tak jak na przykład przekonanie, że gnostyk stara się w swoich poszukiwaniach duchowych wyjść poza dychotomię: nauka/religia (rozum/wiara).

Wydaje się przy tym, że jedną z dróg do uporządkowania różnych gnostycznych inspiracji Prokopiuka jest relacja między Lucyferem a Chrystusem. Trzeba przy tym jednak pamiętać, że jego rozumienie demoniczności Lucyfera, lecz również boskości Chrystusa jest odmienne pojmowane niż w ortodoksyjnym chrześcijaństwie. Warto jednak pamiętać, że Prokopiukowi nie obce jest zwątpienie w Chrystusa, a raczej reprezentującą ją na Ziemi instytucję Kościoła i zwrócenie się w stronę lucyferycznej ze swej istoty gnozy – co jest elementem bliższym egzoterycznemu chrześcijaństwu. Owe napięcie między lucyferyzmem a chrześcijaństwem obecne jest również w samej antropozofii, stanowiącą próbę chrystianizacji lucyferycznej gnozy. Jednak trudno uznać Prokopiuka za typowego antropozofa, a raczej za heretyckiego antropozofa czy wręcz heretyka antropozoficznego. Innymi słowy, opozycja Chrystus – Lucyfer, porządkująca rozproszony dorobek heretyka odnosi się również do jego ambiwalentnego stosunku do antropozofii.

## Bibliografia:

1. Prokopiuk Jerzy, *Jestem heretykiem*, Studio Astropsychologii, Białystok 2004
2. Prokopiuk Jerzy, *Labirynty herezji*, Wyd. Muza SA, Warszawa 1999.
3. Prokopiuk Jerzy, *Luciferiana: między Lucyferem a Chrystusem*, Wyd. KOS, Katowice 2009.
4. Prokopiuk Jerzy, *Piękno jest tylko gnozy początkiem*, Wyd. KOS, Katowice 2007
5. Prokopiuk Jerzy, *Rozdroża, czyli zwierzenia gnostyka*, Wyd. KOS, Katowice 2008.
6. Prokopiuk Jerzy, *Szkice antropozoficzne*, Studio Astropsychologii, Białystok 2014.
7. Prokopiuk Jerzy, *Ścieżki wtajemniczenia*, Dom Wydawniczy tCHu, Warszawa 1999.
8. M.Woszczek, *Antropozofia i Gnoza: REVELATIO CONTINUA*, [w:] Prokopiuk Jerzy, Rosińska Zofia(red.), *Mel vita = Miód życia*, Wyd. Akasha, Kraków 2010.